PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 243 (1521) GDAŃSK, CZWARTEK 13 WRZEŚNIA 1951 R. CENA 15 GROSZY

DZIŚ W NUMERZE:

AKTUALNE ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNYCH NA WSI Str. 3

NOWY UKŁAD ZBIOROWY WYRAZEM SOCJALISTYCZNEGO POSTĘPU W RYBOŁÓWSTWIE Str. 3.

## Wydobycie wraku pancernika „Gneisenau"

**Nowym dowodem wielkiej ofiarności i bojowej postawy polskiego robotnika i inżyniera, walczących o zwycięskie wykonanie najtrudniejszych nawet zadań dla dobra ludowej ojczyzny, jest wydobycie z dna morskiego olbrzymiego wraku pancernika „Gneisenau", zatopionego w 1945 r. u wejścia do portu gdyńskiego. Kadług pancernika, został wydobyty przez ekipy polskiego ratownictwa morskiego w rekordowo krótkim, jak na tego rodzaju pracę, czasie i na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem. Na szczególne uznanie i podziw zasługuje praca nurków, którzy wzorując się na przykładach pracy nurków radzieckich, z bohaterstwem i poświęceniem, nie zważając na niebezpieczeństwa, wykonali pod wodą najtrudniejszą część tego olbrzymiego zadania.**

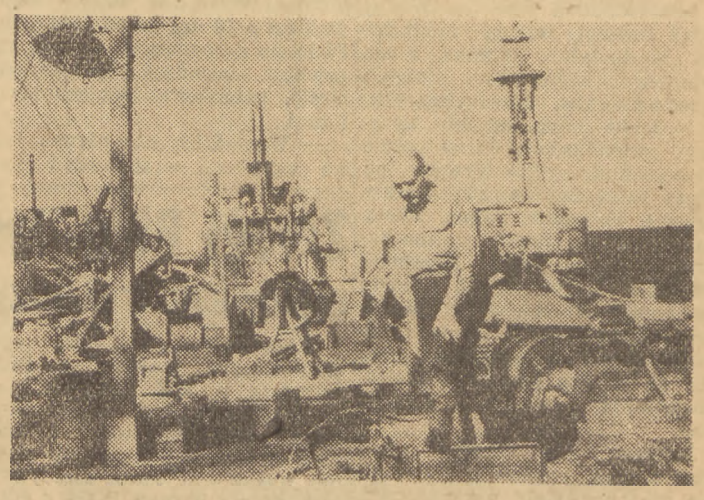

*Na zdjęciu dyrektor techniczny, kpt. Witold Poinc na pokładzie wydobytego pancernika. W głębi statek ratowniczy s/s „Smok". (Szczegółowy opis wydobycia wraku na str. 3).*

# Popierając remilitaryzację Trizonii rząd Plevena staje się wspólnikiem

## zbrodniarzy spiskujących przeciw pokojowi

### ZSRR ostrzega Francję przed skutkami wskrzeszania niemieckiego imperializmu

MOSKWA PAP. Dnia 11 września br. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął charge d'affaires Francji pana Brionval i wręczył mu notę rządu radzieckiego, która stwierdza m. in.:

Rząd radziecki w notach z 15 grudnia 1950 r. i 20 stycznia 1951 r. zwracał już uwagę rządu francuskiego na fakt, że jego polityka wobec Niemiec zachodnich, rozwiązująca ręce niemieckim odwetowcom, podważa podstawy i znaczenie układu francusko-radzieckiego z 10 grudnia 1944 r. o sojuszu i pomocy wzajemnej, na mocy którego oba rządy zobowiązały się **„podejmować wspólnie wszelkie niezbędne kroki dla usunięcia jakiejkolwiek nowej groźby ze strony Niemiec oraz przeciwstawiać się takim poczynaniom, które by umożliwiały jakąkolwiek nową próbę agresji z ich strony".**

Polityka rządu francuskiego w kwestii niemieckiej pozostaje również w wyraźnej sprzeczności z poczdamskim porozumieniem między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, do których przyłączyła się Francja.

Obecnie stało się najzupełniej jasne, iż kroki podejmowane przez rząd Francji wspólnie z rządami USA i Wielkiej Brytanii są nie tylko sprzeczne z układem francusko-radzieckim i porozumieniem poczdamskim, lecz również **stwarzają groźbę powtórzenia się agresji niemieckiej. Kroki te mają charakter wyraźnych przygotowań do utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich.** Świadczy o tym zarówno wysunięty przez rząd francuski „plan Plevena", który prowadzi do **wskrzeszenia regularnej armii niemieckiej** z generałami hitlerowskimi na czele, jak również realizowany przez rząd francuski „plan Schumana", który oznacza **odbudowę potencjału przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich.** Zarówno „plan Plevena", jak i „Plan Schumana" prowadzą w praktyce do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, **co nie daje się pogodzić z interesami pokoju w Europie i co potępia sam naród niemiecki,** który nie chce stać się narzędziem realizacji obcych planów, zmierzających przy tym do agresywnych celów.

Obecnie wszyscy widzą, że sojusz północno - atlantycki, na którego czele stoją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, podejmują wciąż nowe kroki, aby mieć do swej dyspozycji w Europie możliwie jak największe siły zbrojne i jak najwięcej baz wojennych, jakkolwiek krajom sojuszu północno-atlantyckiego nikt nie zagraża.

Wskrzeszenie regularnej armii w Niemczech zachodnich, w których władza spoczywa w ręku takich zwolenników odwetu, jak Adenauer, Kaiser, Schumacher i inni, budzi uzasadnioną nieufność i niezadowolenie we wszystkich krajach Europy. Z tego powodu czynione są próby zamaskowania faktu odbudowy armii niemieckiej w Niemczech zachodnich. W **związku z tym właśnie pojawił się ogłoszony przez rząd francuski 24 października 1950 r. „plan Plevena" o utworzeniu tzw. „armii europejskiej", jednoczącej wojska kilku krajów zachodnio-europejskich, do której jako jej część składową włącza się armię niemiecką, formowaną w Niemczech zachodnich.**

W ciągu ostatnich miesięcy w Paryżu toczyły się tajne rozmowy wojskowe przedstawicieli Francji, Belgii, Włoch i Luksemburga z przedstawicielami zachodnio - niemieckiego rządu Adenauera z udziałem USA i Anglii w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckich sił zbrojnych wchodzących w skład armii zachodnio - europejskiej.

Równocześnie z naradą paryską, w Petersbergu (Niemcy zachodnie) odbywały się rozmowy między przedstawicielami wojskowymi USA, Wielkiej Brytanii i Francji a b. generałami hitlerowskimi Heusingerem i Speidlem, obecnymi doradcami wojskowymi rządu w Bonn. **W wyniku tych rozmów, jak wiadomo z doniesień prasowych, osiągnięto już porozumienie w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckich sił zbrojnych w składzie 12 dywizji zachodnio - niemieckich, liczących 250 tysięcy żołnierzy.**

Tym samym dokonany został **decydujący krok w kierunku odrodzenia regularnej armii niemieckiej.**

Inspirowany przez rząd USA „plan Plevena" w sprawie utworzenia „armii europejskiej", w której nie bierze jednak udziału większość krajów europejskich, jest **niebezpiecznym zagrożeniem pokoju w Europie i pozostaje w bezwzględnej sprzeczności ze zobowiązaniami Francji, wypływającymi z francusko-radzieckiego układu o wspólnych działaniach w dziele zapobieżenia nowej agresji niemieckiej w Europie, jak również zobowiązaniami Francji, USA i Anglii, wypływającymi z porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.**

*(Dokończenie na str. 2)*

## Hasła Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

**Poniżej podajemy hasła Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

**1. Naród polski widzi w Związku Radzieckim bastion sił pokoju i postępu na świecie. (B. Bierut).**

**2. W oparciu o przykład i pomoc Związku Radzieckiego Polska weszła w sposób trwały na drogę budownictwa socjalistycznego. (B. Bierut).**

**3. Naród polski wraz ze wszystkimi siłami postępowymi pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego ujął w swe ręce sprawę zachowania pokoju. (B. Bierut).**

**4. Wielkim i jasnym symbolem potęgi i zwycięstwa wielkiej idei międzynarodowego braterstwa jest Józef Stalin, genialny i nieugięty chorąży pokoju. (B. Bierut).**

**5. Pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej wolności i niepodległości. (B. Bierut).**

**6. Niech żyje Józef Stalin — wódz mas pracujących całego świata.**

**7. Niech żyje Armia Radziecka — wyzwolicielka naszej Ojczyzny, nieugięta strażniczka pokoju.**

**8. Niech żyje i krzepnie braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, wykute we wspólnych bojach o wolność i niepodległość.**

**9. Przyjaźń polsko-radziecka — to realizacja dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich i rosyjskich, walczących o wyzwolenie mas pracujących z niewoli społecznej i narodowej.**

**10. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i niepodległości narodów przeciwko agresji imperialistycznej.**

**11. Zjednoczone w wielkim obozie pokoju pod przewodem ZSRR narody świata udaremnią zbrodnicze plany wojenne amerykańskich imperialistów.**

**12. Nauka i literatura radziecka przoduje w walce o postęp ludzkości, o pokój między narodami.**

**13. Wielkie budowle komunizmu — to wielki i wspaniały wkład narodów radzieckich w dzieło pokoju.**

**14. Wielkie budowle komunizmu — to wzrost potęgi ZSRR i podniesienie dobrobytu jego obywateli — to potężny czynnik wzmocnienia obozu pokoju i postępu na całym świecie.**

**15. W oparciu o pomoc ZSRR wzniesiemy wielkie budowle socjalizmu.**

**16. Przy pomocy ZSRR — Polska Ludowa stanie się krajem potężnego i nowoczesnego przemysłu.**

**17. Przy pomocy Związku Radzieckiego budujemy nową, wspaniałą Warszawę — stolicę Polski Ludowej.**

**18. W oparciu o braterską pomoc ZSRR zakładamy fundamenty socjalizmu w Polsce.**

**19. W oparciu o braterską pomoc ZSRR zbudujemy nowe fabryki, szkoły, szpitale, osiedla mieszkaniowe — podniesiemy dobrobyt Polski.**

**20. Inżynierowie i technicy — korzystajcie z doświadczeń i osiągnięć techniki radzieckiej.**

**21. Budowniczowie nowej Warszawy — stosujcie w swej pracy metody przodujących budowniczych radzieckich.**

**22. Radzieccy bohaterowie pracy wzorem i przykładem dla budowniczych socjalizmu w Polsce.**

**23. Doświadczenia i osiągnięcia ZSRR — przykładem i pomocą dla polskiej klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni.**

**24. ZSRR służy przykładem i pomocą Polsce Ludowej w jej marszu do socjalizmu.**

**25. Upowszechnienie doświadczeń radzieckich — to gwarancja przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.**

**26. Za przykładem wsi radzieckiej podniesiemy poziom kulturalny i materialny wsi polskiej.**

**27. Kobieto polska — za przykładem kobiet radzieckich walcz nieugięcie przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym o pokój i szczęście Ojczyzny.**

**28. Młodzieży polska — bierz przykład z młodzieży radzieckiej. Nauką i pracą służ Ojczyźnie — Polsce Ludowej.**

# Lud stolicy piętnuje

## morderców Martyki i ich mocodawców

### Akademia w Teatrze Polskim — masówki w zakładach pracy

**WARSZAWA PAP. Dnia 12 bm. w Teatrze Polskim odbyła się akademia żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci zamordowanego nikczemnie przez faszystowskich najmitów anglo-amerykańskiego imperializmu — wybitnego artysty dramatycznego, współpracownika „Fali 49" Polskiego Radia — Stefana Martyki.**

Salę teatru szczelnie wypełnili pracownicy sztuki i kultury. Za stołem prezydialnym zasiedli: wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący CRZZ T. Ćwik, generalny dyrektor teatrów, opery i filharmonii J. Pański, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury W. Krasnowiecki, znakomity pisarz L. Kruczkowski, wybitni artyści: I. Eichlerówna, A. Zelwerowicz, M. Ćwiklińska i inni.

Uczestnicy akademii przyjęli rezolucję, która głosi m. in.:

**Pracownicy sztuki i kultury najbezwzględniej potępiają nikczemną i ohydną zbrodnię na wybitnym aktorze polskim, który w jednym szeregu z ogółem pracowników sztuki walczył o rozkwit naszej kultury i o Polskę Ludową.**

**Skrytobójcza zbrodnia dokonana na koledze Martyce jest dowodem bankructwa niedobitków faszyzmu polskiego, które w roli agentów imperializmu amerykańskiego imają się najbardziej podłych i tchórzliwych metod.**

**Pracownicy sztuki i kultury nie ustraszenie dalej kroczyć będą w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski.**

Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W kilkudziesięciu zakładach pracy stolicy, na budowlach i w fabrykach odbyły się masówki, na których robotnicy, technicy i inżynierowie w słowach pełnych najwyższego oburzenia i pogardy piętnowali sprawców i inspiratorów ohydnej zbrodni, popełnionej na Stefanie Martyce.

## Stefan Martyka odznaczony pośmiertnie

### krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

**WARSZAWA PAP. — Prezydent RP odznaczył pośmiertnie Stefana Martykę krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.**

**Jednocześnie przyznane zostało zaopatrzenie państwowe matce oraz najbliższej rodzinie zamordowanego artysty.**

**POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ NA KOSZT PAŃSTWA**

**WARSZAWA PAP. Pogrzeb zamordowanego przez nikczemnych sługusów imperialistycznych — wybitnego artysty dramatycznego, współpracownika „Fali 49" — Stefana Martyki odbędzie się w czwartek dnia 13 bm. na koszt państwa.**

**W godzinach od 10 do 15 dnia 13 bm. trumna ze zwłokami artysty wystawiona zostanie na widok publiczny w sali Teatru Narodowego. O godz. 15.30 na placu Teatralnym odbędzie się uroczyste pożegnanie zwłok.**

**Kondukt żałobny wyruszy z placu Teatralnego na cmentarz Powązkowski o godz. 16.10. Uroczyste złożenie zwłok do grobu odbędzie się o godz. 16.40.**

## Poseł Szwecji złożył listy uwierzytelniające

# Prezydentowi Bierutowi

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bolesław Bierut** przyjął dnia 12 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwecji pana **Claes Eric Axelsson Thuroe von Post,** który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych dr **Stanisław Skrzeszewski,** szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP minister **Marian Rybicki,** dyrektor gabinetu Prezydenta RP **Wanda Górska** i dyrektor protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Edward Bartol.**

Panu ambasadorowi **von Post** towarzyszyli członkowie poselstwa Szwecji.

Następnie pan poseł **von Post** został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych dr **Stanisław Skrzeszewski.**

Przybywającemu do Belwederu posłowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Szwecji; w chwili odjazdu pana **von Post** odegrany został polski hymn narodowy.

# Faszystowskich zbirów

## spotkała zasłużona kara

WARSZAWA. PAP. Skazani wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na karę śmierci faszystowscy bandyci Józef Mika i Franciszek Mróz zwrócili się do Prezydenta R. P. z prośbą o darowanie im kary śmierci. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski. **Wyrok śmierci na obu faszystowskich zbrodniarzach został wykonany.**

* * *

Józef Mika był członkiem i faktycznym dowódcą faszystowskiej bandy terrorystycznej, której celem była walka z ludowo-demokratycznym ustrojem Polski przy pomocy aktów terroru. Banda ta działała w woj. krakowskim. Józef Mika korzystał w r. 1946 z amnestii, wznowił jednak zbrodniczą działalność przeciwko państwu ludowemu. **W okresie swej zbrodniczej działalności Józef Mika wraz z członkami swej bandy dokonał 7 morderstw na osobach działaczy partii, funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego i żołnierzach WP.**

* * *

Franciszek Mróz był dowódcą faszystowskiej bandy „Win", działającej na terenie woj. krakowskiego. Mimo, że korzystał z amnestii, nie przerwał swej zbrodniczej działalności. Po rozgromieniu bandy „Win" Franciszek Mróz wstąpił do bandy Józefa Miki, gdzie pełnił funkcję jego zastępcy. **Bandyta ten zamordował funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego oraz był inspiratorem innych zbrodniczych zamachów na członków partii, członków Stronnictwa Ludowego i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa.**

## Odpowiedź Kim Ir-sena i Peng Teh-huei

### na oszczerstwa i krętactwa Amerykanów

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej, Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich, Peng Teh-huei wystosowali do gen. Ridgway'a pismo, w którym stwierdzają:

List Pański z 6 września zawiera w dalszym ciągu **zaprzeczenia oczywistych faktów.** Odmawia Pan poważnego potraktowania prowokacyjnych wypadków pogwałcenia strefy neutralnej w Kaesongu, które miały miejsce w czasie od 22 sierpnia do dnia dzisiejszego. **List Pański zawiera również podłe i oszczercze uwagi,** że prowokacyjne wypadki bądź nie miały miejsca, bądź zostały umyślnie zainscenizowane przez naszą stronę.

Równocześnie proponuje Pan zmianę miejsca rokowań. **W ten sposób chciałby Pan zrzucić z siebie niezaprzeczalną odpowiedzialność, jaka obciąża Waszą stronę za pogwałcenie układu o neutralnej strefie w Kaesongu i za powstrzymanie postępu rokowań w sprawie zawieszenia działań wojennych.**

Uważamy pański list za całkowicie niezadowalający i nie do przyjęcia.

Pismo gen. Kim Ir-sena i gen. Peng Teh-huei'a przypomina następnie wszystkie prowokacyjne akty brutalnego pogwałcenia strefy neutralnej w Kaesongu przez wojska amerykańskie oraz nieodpowiadzialne i cyniczne usosunkowanie się dowództwa amerykańskiego do tych faktów.

* * *

PEKIN PAP. Dnia 10 września o godzinie 1.35 samolot amerykański ponownie przeleciał nad strefą neutralną Kaesongu i ostrzelał rejon Manwolri, znajdujący się niedaleko miejsca konferencji.

**Strona ludowa wystosowała natychmiast drogą radiotelegraficzną zdecydowany protest. Następnie generał Nam Ir skierował na ręce Amerykanów protest pisemny.**

## Dymisja Marshalla

WASZYNGTON. PAP. Urzędowo donoszą, że minister obrony USA gen. Marshall ustąpił ze swego stanowiska. Truman przyjął dymisję Marshalla i mianował na jego miejsce dotychczasowego wiceministra obrony **Roberta Lovetta.**

## Na budowlach socjalizmu

# Nowy sukces przy montażu taśmowca w porcie szczecińskim

SZCZECIN PAP. Wielki dzień przeżyła załoga montażowa „Mostostalu", a wraz z nią robotnicy kilkunastu innych przedsiębiorstw, uczestniczących w budowie nowoczesnych urządzeń przeładunkowych w porcie szczecińskim, gdy wysoko na wieży taśmowca zawisło drugie, potężne 80-tonowe ramię wysięgu. **Na 19 dni przed wyznaczonym w harmonogramie terminem dokonali zwycięskiego czynu monterzy „Mostostalu", którzy niedawno podjęli ambitne zobowiązania przedterminowego oddania do użytku urządzeń przeładunkowych szczecińskim portowcom.**

Jeszcze kilka tygodni temu plac budowy taśmowca i wywrotnic nie pozwalał przypuszczać, że w tak krótkim terminie zostanie wykonana olbrzymia praca dla uruchomienia taśmowca. Dziś już nikt nie wątpi, że zobowiązanie zostanie wykonane.

**Montażowcy z „Mostostalu" postanowili jeszcze bardziej skrócić terminy i zmontować przeciwwagi wysięgów wraz z olinowaniem o 10 dni przed terminem.** Podobne zobowiązania podjęli pracownicy urządzeń dźwigowych, cieśle, betoniarze, teletechnicy i inni.

— Wszystkich nas ożywia jedno pragnienie — stwierdził monter Adam Maziakowski w chwili złożenia zwycięskiego meldunku o przedterminowym zawieszeniu drugiego wysięgu. — **Chcemy, by port nasz stał się jak najszybciej przodującym portem w Europie, by stąd, z Ziem Zachodnich, popłynęła w świat sława o polskich robotnikach, którzy pracują dla pokoju i szczęścia ludzkości.**

Adam Maziakowski, podobnie jak setki innych robotników, wpisał już niejedną chlubną kartę w odrodzenie polskiego Szczecina. Brał on udział w montażu dźwigów na „Starówce", pomagał budować nadbrzeżniki na jednym z nabrzeży portu, konserwował urządzenia w szczecińskiej hucie, montował potężne suwnice polskiej produkcji w Stoczni Szczecińskiej.

Ofiarny wysiłek załogi wzniósł już do szczytu wieży potężny tor taśmy, rozpostarło się zbiorowisko torów kolejowych, wyrosła wieża „mechanicznego konia", pną się mury stacji podciągarek, powstaje olbrzymi bęben wywrotnic. **Zbliża się dzień, gdy wspaniały mechanizm, wybudowany wielkim nakładem kosztów, zastąpi i uwielokrotni pracę dźwigowego trymera.**

## Załogi POM-ów podejmują apel czołowego traktorzysty Świątkowskiego

WARSZAWA PAP. Na apel przodującego traktorzysty POM Lubaszcz w woj. bydgoskim — Świątkowskiego do długookresowego współzawodnictwa w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej przystępuje coraz więcej traktorzystów i brygad POM z całego kraju.

Na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie młodych traktorzystów z brygady Grażewskiego w POM Działdowo w woj. olsztyńskim, **którzy pracując od wiosny br. na polach spółdzielni produkcyjnej w Kurkach przyczynili się swą sumienną i staranną pracą do zwiększenia plonów w tej spółdzielni przeciętnie o 3—5 q z hektara. Brygada ta zobowiązała się do końca br., zamiast zaplanowanych 649 ha, obrobić 1045 ha oraz zaoszczędzić 650 kg paliwa i przepracować bez kapitalnego remontu na swych ciągnikach po 2.500 godz.**

W POM Szczecinek w woj. koszalińskim, obok traktorzystów i brygadzistów, zobowiązania produkcyjne podjęli również pozostali pracownicy. **Starszy agronom — Damazy Szkopiak postanowił pomóc okolicznym spółdzielniom produkcyjnym we właściwym zorganizowaniu i zaplanowaniu pracy brygad polowych, a kierowniczka wydz. politycznego — Helena Sypniewska, zobowiązała się zorganizować do 15 bm. świetlicę w POM.**

W woj. poznańskim do współzawodnictwa o miano najlepszego traktorzysty w okręgu przystąpili liczni traktorzyści, **a wśród nich 21 przodujących traktorzystów z POM w Charsznicy.**

## Chłopi Wybrzeża coraz liczniej kontraktują trzodę chlewną

Z dnia na dzień zwiększa się na Wybrzeżu liczba chłopów, którzy podpisują umowy kontraktacyjne na dostawę trzody chlewnej w roku 1952. Dotychczas największą ilość kontraktów zawarli chłopi z powiatów: sztumskiego, gdańskiego i malborskiego.

Gminy, w których jest dobrze prowadzona praca uświadamiająca i najsprawniej działa aparat kontraktujący, a przede wszystkim kierownicy grup producentów trzody chlewnej, wykazują się w kontraktacji szczególnie wysokimi wynikami. W powiecie sztumskim przoduje w akcji kontraktacyjnej gmina **Straszewo.** Gromada **Trzcinowo** w tej gminie do dnia 9 września wykonała swój plan kontraktacji trzody chlewnej w 90 proc. W powiecie gdańskim największą ilość kontraktów zawarli chłopi z gminy **Ostaszewo,** a w powiecie kwidzyńskim w kontraktacji trzody chlewnej przoduje gmina **Wandowo,** w gminie **Nowa Karczma,** pow. kościerski, w ciągu ostatnich trzech dni chłopi zawarli umowy na 50 sztuk trzody bekonowej z terminem odstawy w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Jednocześnie wielu chłopów występuje z inicjatywą przekraczania planów kontraktacji. Np. 4-hektarowy chłop Wacław **Egert** z Kałdowa pow. malborskiego zobowiązał się zakontraktować na 52 rok 15 sztuk tuczników. Podpisał on już umowę na dostawę 6 tuczników w pierwszym kwartale przyszłego roku. Większość chłopów z tej samej gromady również podpisała już kontrakty. Średniorolny chłop Antoni **Jastrzębski** z gminy Miłoradz w powiecie malborskim zobowiązał się zakontraktować w roku 1952 18 sztuk trzody chlewnej, z czego podpisał już umowę na dostawę 12 tuczników w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Chłopi woj. gdańskiego rozumiejąc korzyści, płynące dla nich z ustawy o powszechnej kontraktacji trzody chlewnej coraz liczniej przystępują do zawierania umów.

## Kontrolerzy społeczni demaskują notorycznych spekulantów

WARSZAWA, PAP. Dzięki energicznej pracy kontrolerów społecznych, zostało wykrytych wielu notorycznych spekulantów i paskarzy, zajmujących się nielegalnym handlem i sprzedażą po wygórowanych cenach artykułów pierwszej potrzeby, a szczególnie mięsa.

Jednym ze zdemaskowanych przez kontrolerów społecznych w woj. szczecińskim spekulantów jest syn bogatej rodziny kułackiej — Józef Matuszewski, zamieszkały w Przewłokach, w powiecie pyrzyckim.

W poszukiwaniu łatwych zarobków Matuszewski wyjechał na Ziemie Zachodnie, a po „z w i e d z e n i u" wielu miejscowości, osiadł w Przewłokach, gdzie założył własną jadłodajnię, z której czerpał duże zyski, stosując różne spekulanckie machinacje.

Po zlikwidowaniu jadłodajni, dla zamaskowania swej spekulanckiej działalności, Matuszewskiemu udało się wkraść za pomocą podstępnych metod na posadę do państwowego przedsiębiorstwa budowlanego. Jednocześnie „r o z w i n ą ł" on w tym czasie na szeroką skalę spekulację trzodą chlewną i mydłem. **Jak stwierdzono, na jednej tylko sztuce zarabiał on przeciętnie 500 zł. Spekulant prowadził potajemny ubój w antysanitarnych warunkach, a mięso sprzedawał po paskarskich cenach, wywożąc je aż do Szczecina.**

Dzięki czujności kontrolerów społecznych spekulant został zdemaskowany, a sprawę skierowano do prokuratury.

## Zgon G. Allisona jednego z założycieli Angielskiej Partii Komunistycznej

LONDYN PAP. „Daily Worker" donosi, że 11 września zmarł jeden z założycieli Angielskiej Partii Komunistycznej, członek jej egzekutywy i komitetu politycznego — George Allison.

## Niesłychany akt hitlerowskiej bezczelności

BERLIN PAP. Skrajnie nacjonalistyczne organizacje junkrów pruskich, znajdujące się pod opieką amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, zorganizowały w Stuttgarcie zebranie, poświęcone 125-leciu najazdu Krzyżaków na ziemie słowiańskie. Zebranie stało pod znakiem wściekłej rewizjonistycznej nagonki antypolskiej i antyradzieckiej. Mówcy, a zwłaszcza przewodniczący „Związku Prusaków" junker von Witzleben i hitlerowski gauleiter z Bydgoszczy z okresu okupacji — Kuehn, żądali przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

## STEFAN MARTYKA

**Stefan Martyka urodził się w rodzinie robotniczej w Bochni. Tam ukończył gimnazjum, a następnie wstąpił na wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zagrożony gruźlicą zmuszony jest porzucić studia. Po dwu latach przerwy jedzie do Warszawy i wstępuje do Państwowej Szkoły Dramatycznej, którą kończy w r. 1932. Pracę artystyczną rozpoczyna w Teatrze Miejskim na Pohulance w Wilnie. Następnie pracuje kolejno w teatrach: Kameralnym w Częstochowie i Wyspiańskiego w Katowicach. W okresie okupacji Stefan Martyka organizuje i prowadzi nielegalne studia dramatyczne przy współudziale m. in. profesorów Konrada Górskiego, Tadeusza Szeligowskiego i Stefana Srebrnego oraz prowadzi nielegalne wieczory artystyczne. Szukając możliwości bezpośredniej walki z faszystowskim wrogiem wstępuje do jednego z oddziałów AK. W okresie okupacji, pisze cenną pracę o teatrze, jego organizacji i administracji.**

**W lipcu 1944 r. po wyzwoleniu oddaje Stefan Martyka swe zdolności artystyczne i organizacyjne teatrowi polskiemu.**

**W r. 1945 obejmuje w Lublinie stanowisko zastępcy dyrektora departamentu teatrów w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Po przyjeździe do Warszawy staje do pracy jako wicedyrektor, a potem dyrektor Państwowego Teatru Polskiego. W tym okresie rozpoczyna współpracę z Polskim Radio, zyskując sobie opinię jednego z najlepszych recytatorów i reżyserów radiowych. Daje się specjalnie poznać słuchaczom jako znakomity odtwórca poezji naszych wielkich romantyków oraz prozy Żeromskiego, Prusa, Tołstoja. Swe zdolności oddaje też Stefan Martyka na usługi audycji politycznych, specjalnie „Fali 49" i „Muzyki i aktualności", zyskując sobie uznanie szerokich rzesz słuchaczy.**

**Stefan Martyka szczerze i głęboko ukochał sprawę Polski Ludowej, jej budownictwa i rozwoju — sprawę socjalizmu i to zaprowadziło go w szeregi czynnych członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

**Śmierć z faszystowskiej ręki skrytobójców przerwała pracowite życie świetnego radiowca, aktora i reżysera. Stefan Martyka zginął w wieku lat 42.**

# Narody nie chcą drugiego Monachium

## (Dokończenie noty Związku Radzieckiego ze strony 1)

2 Fakty świadczą, że bezpośrednim uzupełnieniem „planu Plevena", który toruje drogę do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, jest „plan Schumana", który prowadzi do odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich.

Zgodnie z „planem Plevena" kilka krajów zachodnio-europejskich tworzy połączoną armię, w której dominująca rola przypadnie nieuchronnie siłom zbrojnym Niemiec zachodnich. **Podobnie, w wyniku utworzenia tzw. „europejskiego zjednoczenia węgla i stali", które, zgodnie z „planem Schumana", łączy ciężki przemysł Zagłębia Ruhry z ciężkim przemysłem Francji, Belgii, Włoch, Holandii i Luksemburga, powstają warunki, zapewniające magnatom przemysłowym Zagłębia Ruhry dominującą pozycję w produkcji uzbrojenia i ekwipunku wojennego w Europie zachodniej.**

Plan ten ignoruje potrzeby pokojowej ekonomiki niemieckiej. **Zmierza on do celów wręcz przeciwnych, zmierza do tego, aby kosztem pokojowej ekonomiki zwiększyć niepomiernie produkcję wojenną, podporządkowując ciężki przemysł Zagłębia Ruhry planom agresywnych mocarstw zajętych przygotowaniami do nowej wojny w Europie.**

Wszystko to dowodzi, że **państwa odpowiadające za okupację zachodniej części Niemiec brutalnie naruszają i depcą porozumienie poczdamskie w sprawie zakazu przemysłu wojennego w Niemczech i likwidacji monopoli niemieckich, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.**

3 W pamięci narodów żywe są jeszcze okropności drugiej wojny światowej; naród francuski, podobnie jak narody Związku Radzieckiego, nie może zapomnieć przeżytych nieszczęść i poniesionych strat. Narody Europy ślubowały, że nie dopuszczą do trzeciej wojny światowej i zapobiegną możliwości nowej agresji niemieckiej.

Pamiętają one lekcję pierwszej i drugiej wojny światowej. **Wszyscy pamiętają politykę Stanów Zjednoczonych w okresie poprzedzającym ostatnią wojnę światową, kiedy to amerykańskie koła rządzące i monopole amerykańskie pomogły w stworzeniu wojenno - ekonomicznej bazy agresji niemieckiej i tym samym w uzbrojeniu tej agresji. Wszyscy pamiętają politykę anglo - francuskich kół rządzących, która rozbiła w tym okresie front miłujących pokój państw przeciwko agresji i ułatwiła Hitlerowi rozpętanie drugiej wojny światowej.**

Obecnie rząd Francji, a także rządy USA i Anglii zawróciły na dawną drogę. Zamierzają one wykorzystać militaryzm niemiecki dla przygotowania nowej wojny.

Polityka rządu francuskiego, podobnie jak polityka USA i Anglii, która w przededniu drugiej wojny światowej znalazła najjaskrawszy wyraz w monachijskim układzie z Niemcami hitlerowskimi, **unicestwiła, jak wiadomo, układ francusko - radziecki z roku 1935, będący jednym z filarów utrzymania pokoju w Europie, co umożliwiło militarystom niemieckim rozpętanie drugiej wojny światowej.**

W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej narody Francji i ZSRR, podobnie jak wszystkie miłujące pokój narody, **powinny wspólnie bronić pokoju, nie powinny dopuszczać do osłabienia przyjaźni między narodami.**

Rząd radziecki nie może nie liczyć się z następstwami obecnej polityki rządu francuskiego, zmierzającej do odbudowy militaryzmu niemieckiego i utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami w Niemczech zachodnich.

**Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie ostrzec rząd francuski przed odpowiedzialnością, która spada nań za wytworzoną sytuację i za wypływające z niej następstwa.**

# AMERYKAŃSKA JAPONIA (II)

Układy jałtański i poczdamski przewidywały m. in. rozbicie monopoli japońskich, głównych organizatorów agresywnej polityki imperializmu japońskiego. W ciągu pierwszych trzech lat okupacji Amerykanie trąbili na cały świat o swej rzekomo konsekwentnej i bezkompromisowej polityce rozbijania monopoli japońskich. Amerykańscy imperialiści chwalili się, że do sierpnia 1947 r. rozwiązali formalnie 83 wielkie koncerny, a w grudniu tegoż roku zadecydowano podział na drobniejsze jednostki 325 dalszych koncernów. Wkrótce jednak okazało się, że cała ta akcja miała jeden tylko cel: wywarcie presji na monopolistów japońskich, aby tym łatwiej podporządkować ich kapitałowi amerykańskiemu.

Presja ta okazała się, przy poparciu armii okupacyjnej, skuteczna i oto jak wygląda stan aktualny: z 325 koncernów podlegających podziałowi nie został podzielony ani jeden. Z 83 koncernów podlegających likwidacji zlikwidowano formalnie tylko 24. Nie naruszono pozycji ani jednego wielkiego banku japońskiego, istotnych central agresywnego kapitału finansowego Japonii. Dziś 8 największych spółek kontroluje połowę wydobycia węgla, 5 koncernów dysponuje 80 proc. wydobycia ropy, 2 spółki kontrolują 80 proc. produkcji żelaza. Koncentracja kapitału nie tylko nie uległa zmniejszeniu, ale nawet wzrosła. W 1949 r. istniały w Japonii 62 banki. W 1951 połowa tych banków to już filie 5 największych banków japońskich.

Przywrócenie rządów wielkich monopoli japońskich nastąpiło — jak już podkreślono — za zgodą i na rozkaz okupantów amerykańskich. Oczywiście nie za darmo. Inwestycje amerykańskie w Japonii oceniane były na początku 1950 r. na 2,5 miliarda dolarów, tj. 50 razy więcej niż w 1936 r. Nie znaczy to wcale, aby amerykańscy kapitaliści faktycznie zainwestowali te pieniądze w Japonii. Jak podaje wielkokapitalistyczny „Barrons Weekly", kapitaliści amerykańscy ze swojej kieszeni zainwestowali po wojnie w Japonii tylko 10 milionów dolarów. 50-krotny wzrost inwestycji amerykańskich pochodzi stąd, że władze okupacyjne przekazały po prostu kapitałowi amerykańskiemu wielkie pakiety akcji różnych przedsiębiorstw japońskich. W zamian za to japońscy właściciele tych zakładów zostali zwolnieni spod działania „p l a n u d e k a r t e l i z a c j i" (to jest — planu rozbicia monopoli) oraz zwolnieni z obowiązku odszkodowań wojennych. Ponadto wiele monopoli japońskich „d o b r o w o l n i e" podporządkowało się kapitałowi amerykańskiemu, aby zapewnić sobie udział w zyskach, jakie przynosi temu ostatniemu amerykańska gospodarka w Japonii oraz udział w jeszcze większych, wymarzonych zyskach z trzeciej wojny światowej.

Tak wygląda jedna strona medalu. Druga strona — to skrajna nędza narodu japońskiego, a przede wszystkim japońskiej klasy robotniczej oraz bezrolnego i małorolnego chłopstwa.

Oficjalnie obliczone minimum kosztów utrzymania przeciętnej rodziny japońskiej (cytujemy za oficjalnym „Nippon Times") wynosiło w pierwszej połowie 1948 r. — 8.589 jenów; w pierwszej połowie 1951 r. — wynosiło już 17.289 jenów. Tymczasem, jak z kolei podają dane oficjalne, przeciętna płaca miesięczna robotnika w przemyśle przetwórczym wynosiła w pierwszej połowie 1948 r. — 5 tys. jenów, a w pierwszej połowie br. 9 712 jenów. Dodajmy, że są to cyfry dotyczące wynagrodzenia za dzień roboczy, wynoszący 12—14 godzin. Rzecz jasna, iż w tych warunkach rodziny robotnicze Japonii starają się utrzymać przy życiu poprzez posyłanie do pracy również dzieci. Należy podkreślić, że w Japonii wynagrodzenie robotnic wynosi za tę samą pracę w przemyśle przetwórczym zaledwie 44 proc. płacy mężczyzny. Ponadto sytuację robotników pogarsza olbrzymie bezrobocie. Liczba bezrobotnych w miastach japońskich wynosi 6,8 miliona. Należy do tego dodać t. zw. nierejestrowane bezrobocie na wsi, ocenione na co najmniej 1 milionów.

Nędza chłopa japońskiego dorównuje nędzy robotnika. Przeprowadzona po wojnie pseudoreforma rolna doprowadziła jedynie do rozsprzedania skupionej przez rząd ziemi w ręce warstwy kułackiej i burżuazyjnych posiadaczy ziemskich.

**Biedne chłopstwo niczego przy tym nie uzyskało.** Natomiast w ciągu 6 lat po wojnie czynsze dzierżawne za ziemię wzrosły 12-krotnie. W tych warunkach na wsi japońskiej odradza się niewolnictwo. Szeroko rozpowszechniona — jak podaje „Financial Times" — jest sprzedaż młodych dziewcząt do fabryk i domów publicznych. Zrujnowani chłopi uciekają do miasta, ale tam również nie mogą znaleźć pracy i zasilają szeregi bezrobotnego proletariatu. Cytowany dziennik angielski ocenia, że w roku bieżącym poziom życia japońskich mas pracujących jest o 30 proc. niższy niż w latach 1932—1936, kiedy był jednym z najniższych na świecie. 80 proc. wydatków rodziny robotniczej pochłania głodowe wyżywienie. Rząd tymczasem zapowiedział już oficjalnie podniesienie na jesieni br. ceny ryżu o 20 proc.

Przedstawione wyżej skutki okupacji amerykańskiej wywołują rosnący bunt japońskich mas pracujących. W latach 1946—1949 w akcjach strajkowych, nawet według danych oficjalnych, brało udział 42 miliony robotników. W następnych latach sytuacja jeszcze się zaostrzyła. Obecnie przeciętna miesięczna liczba uczestników strajków sięga 1 miliona. Na czele walki stoi Komunistyczna Partia Japonii, przeciw której też kierują się przede wszystkim okrutne represje okupanta i jego japońskich podwładnych. Pod wpływem partii komunistycznej walka japońskich mas robotniczych nabiera coraz bardziej charakteru politycznego. Robotnicy Japonii stoją dziś w pierwszych szeregach walki o pokój, walki przeciw okupacji i planom amerykańskim, wiedząc, że plany te przyniosły im obecną nędzę i przygotowują śmierć na polach bitewnych wojny imperialistycznej w imię interesów światowego monopolu USA.

K. WOLICKI

## „Rewelacje" o kapeluszach

*Pan Spector jest dyktatorem mody w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio odbył on podróż po krajach Europy zachodniej. Wrócił do USA wielce zasmucony. Zapytany na konferencji prasowej o przyczyny tego stanu rzeczy, stwierdził: „Jestem przerażony ilością mężczyzn i kobiet, którzy w Paryżu i innych miastach Europy zachodniej chodzą bez kapeluszy". Pan Spector nie omieszkał zaopatrzyć swej wiadomości w „naukowy" komentarz. „Niechęć do kapeluszy w krajach Europy zachodniej jest — oświadczył on — wynikiem propagandy komunistycznej. Komuniści bowiem prowadzą propagandę przeciwko noszeniu kapeluszy, chcąc w ten sposób doprowadzić do bezrobocia w przemyśle kapeluszniczym i wywołać wzrost nastrojów niezadowolenia".*

*I dalej pan Spector wyjaśnił, że turyści amerykańscy, podróżujący po Europie zachodniej stają się mimowolnymi rozsadnikami komunistycznej propagandy, gdyż sami przejmują zwyczaj chodzenia bez kapelusza i znajdują licznych naśladowców w USA.*

*Na zakończenie amerykański dyktator mody zapowiedział zorganizowanie w grudniu br. w Paryżu międzynarodowej konferencji poświęconej walce przeciwko komunistycznej propagandzie chodzenia bez kapeluszy.*

*Wariat — Forrestal, b. minister wojny USA umarł, ale Spector, dyktator mody USA wysoko dzierży jego sztandar.*

K.

**Wspaniały triumf polskiego robotnika i inżyniera**

# Wrak pancernika „Gneisenau" wydobyty z morza

## 20 tysięcy ton stali i żelaza, które siały zniszczenie i zagładę – służyć będą pokojowi

**11 września br. zakończone zostały prace przy wydobywaniu zatopionego w 1945 roku pancernika „Gneisenau", który w ciągu 7 lat tarasował główne wejście do portu gdyńskiego.**

**Dzięki ofiarnej pracy robotników i inżynierów Polskiego Ratownictwa Okrętowego, prace związane z wydobyciem pancernika trwały niespełna rok i zakończone zostały na dwa miesiące przed planowanym terminem.**

* * *

...Minęły pierwsze lata gorączkowej, intensywnej pracy polskiego robotnika i inżyniera nad odbudową zniszczonego portu gdyńskiego. Z ruin i zgliszcz dźwigał się port. Wyrosły nowe budynki i urządzenia portowe. Niezmiennie jednak, na linii falochronów, odgradzających basen portowy od morza, przy głównym wejściu, tkwiło potężne cielsko zatopionego pancernika „Gneisenau".

Fachowcy kręcili głowami. Nie uda się wydobyć pancernika własnymi siłami. Przybyli zagraniczni eksperci stawiali wygórowane żądania. Przy tym czas trwania robót obliczali na trzy lata...

I oto wtedy zapadła śmiała decyzja. PRO — Polskie Ratownictwo Okrętowe podjęło się wydobyć pancernik w ciągu roku. Dyrektor techniczny kpt. Witold Poinc, w związku z tą decyzją, mówi: **„Wiedzieliśmy, że podejmujemy się zadania niezmiernie trudnego. Nie mieliśmy przecież poważniejszych doświadczeń przy tego rodzaju pracach. Tym bardziej, że chodziło o wydobycie tak potężnego okrętu, jak „Gneisenau". Ale im większe piętrzyły się trudności, tym bardziej wzrastał w nas zapał i energia do wykonania tej pracy. Wierzyliśmy w ofiarność i wysiłek robotnika polskiego i to zadecydowało o pewności, z jaką podpisywaliśmy umowę. Rok 1950 zastał nas przy rozpoczęciu wstępnych prac, związanych z wydobyciem wraku".**

* * *

O gigantycznym rozmiarze prac, świadczy fakt, że pancernik „Gneisenau" posiadał wyporność, 32.000 ton. Długość jego wynosiła ponad 200 m, a szerokość 33 metry. Opancerzony był 305 milimetrowym pancerzem, a na pokładzie jego znajdowało się 51 dział różnego kalibru Każdy 280-milimetrowy pocisk tej pływającej twierdzy ważył przeszło 300 kg. Na pokładzie znajdowały się cztery wyrzutnie dla samolotów, a załoga liczyła ok. 1500 osób.

* * *

Pancernik „Gneisenau" posiada ponurą i niesławną przeszłość. Wybudowany jednocześnie z bliźniaczym pancernikiem „Scharnhorst" — uprawiał w pierwszym okresie wojny do r. 1942 korsarstwo na Atlantyku i Kanale La Manche. Wraz z „Scharnhorstem" zatopił 22 statki alianckie o łącznej pojemności 115 tys. 622 tony.

Do słynnych „wyszynów" „Gneisenau" należała jego tajemnicza ucieczka, w lutym 1942 r., z francuskiego portu Brest, strzeżonego pilnie przez Anglików. Pancernikowi udało się wtedy przedostać przez Kanał La Manche na Morze Północne. Obecnie tajemnica została wyjaśniona. Okazało się, że Anglicy umyślnie przymknęli oczy na „ucieczkę" pancernika, by mógł on przedostać się na Bałtyk i tam operować przeciwko radzieckim siłom zbrojnym.

Po zbombardowaniu pancernika w czasie nalotu lotniczego w Kilonii, uszkodzony „Gneisenau" został odholowany do Gdyni.

W marcu 1945 r. w związku z rozwijającą się ofensywą radziecką, Niemcy próbują wycofać pancernik z Bałtyku. Dosięgają go jednak radzieckie bomby lotnicze. Los jego jest przesądzony — nie jest już w stanie wyjść w morze.

28 marca 1945 r., cofający się pod naporem Armii Radzieckiej Niemcy zatopili pancernik u wejścia do portu gdyńskiego, tarasując je w ten sposób.

Dopiero dziś, po siedmiu latach, wysiłkiem robotnika i inżyniera polskiego usunięto to potworne cielsko. Podniesiony z dna morskiego i przyholowany do falochronu pancernik „Gneisenau" poddany zostanie ostatniej operacji, pocięciu na złom.

**Da on naszemu przemysłowi około 20 tysięcy ton złomu, w tym 10 tysięcy ton najwyższego gatunku stali wolframowej, kable i przewody elektryczne, którymi można by opasać dobrze glob ziemski, różnego rodzaju armatury, znaczną ilość metali kolorowych, urządzenia mechaniczne, motory oraz kilka potężnych agregatorów elektrycznych.**

Kiedy rozmawiamy z inżynierami i załogą robotniczą PRO, którzy pracowali przy wydobywaniu „Gneisenau", głębokie zadowolenie, radość i zasłużona duma maluje się na ich twarzach. **Augustyn Dominik**, kapitan statku ratowniczego s/s „Smok", którego potężne dźwigi pomagały w pracy przy podnoszeniu „Gneisenau" z dna morskiego, mówi — **To nie była praca — to była walka, nieustępliwa, nieubłagana walka ludzi, świadomych swych celów, którzy postanowili wykonać w terminie powierzone im ogromne zadanie. Wiedzieli oni, że zobowiązania złamać nie wolno— prace muszą być wykonane na czas, gdyż tego wymaga honor polskiego robotnika i inżyniera.**

— Ileż to razy trzeba było wszystko zaczynać od początku, gdy wzburzone morze niszczyło w ciągu godziny kilkudziesięciodniowy wysiłek robotników — wspomina kpt. Dominik.

W czasie sztormów i burz, narażone na wściekłe ataki fal, 55 mm blachy ścian wnętrza okrętu pękały jak dykta. Z narażeniem życia, nieraz po 6 do 8 godz. dziennie pracowali nurkowie: **Bolesław Sadowy, Stanisław Niklas, Józef Jońca, Wiśniewski, Sołtyśkiewicz, Konkol i Kieszka.**

Praca nurków była najtrudniejszą i najbardziej odpowiedzialną. „Gneisenau" miał dziesiątki dziur, w lewej burcie znajdowała się 40 metrowa wyrwa. Wszystko to trzeba było załatać, uszczelnić, zacementować, ażeby potem mogli przystąpić do pracy motorzyści ze swymi motopompami, wypompowującymi wodę.

Niejednokrotnie wydawało się, że wszystkie już dziury i wyrwy załatano i uszczelniono. Puszczone w ruch motopompy ujawniały jednak, że woda gdzieś przecieka. Trzeba było od nowa, uważnie metr po metrze przejrzeć całe poszycie wraku.

Pewnego razu omal nie zakończyło się to tragicznie. Skutkiem ssącego działania motopompy do jednej z dziur w poszyciu przylgnął kilkumetrowy płat blachy. I chociaż woda przeciekała do kadłuba, w żaden sposób nie można było wykryć, którędy. Nurkowi Bolesławowi Sadowemu udało się znaleźć uszkodzone miejsce. Kiedy jednak odsunął blachę, zakrywającą otwór, potężny wir wody wciągnął go do wnętrza wraku. Ucisk wody na klatkę piersiową nurka był tak silny, że omal nie stracił przytomności. Nadludzkim wysiłkiem przesłał sygnał telefoniczny na powierzchnię, by zatrzymano motopompy i w ostatniej niemal chwili uratowano go.

Nurkowi Sadowemu przyszedł z pomocą Józef Jońca, który dopiero po kilku godzinach wyszarpał go ze zdradzieckiego otworu w poszyciu okrętu.

Podobnych wypadków, grożących życiu ludzkiemu, było wiele. Nie powstrzymały one jednak ani na chwilę odważnych, ofiarnych ludzi od wykonania powierzonego im zadania.

Dzielnym nurkom dorównywali w pracy cieśle: **Wacław Gackowski, Brunon Kreft, Aleksander Szwajka** i inni. Nie żałowali wysiłku w pracy motorzyści: **Alojzy Leszczyński, Wiktor Bettkin, Mieczysław Uklejewski, Leopold Korowicz, Kozak** i wielu innych, którzy obsługując 11 motopomp wypompowywali z wnętrza wraku ponad 5000 metrów sześciennych wody na godzinę.

Z każdą chwilą coraz wyżej wznosiło się potężne cielsko pancernika nad powierzchnią wody. W dn. 6 bm. nastąpił kulminacyjny moment, kiedy to o godzinie 12 w południe, po raz pierwszy, „Gneisenau" oderwał się całkowicie od dna morskiego.

Wśród niebywałego entuzjazmu załogi zatknięto na byłym pancerniku niemieckim biało-czerwoną flagę narodową. Ale od ostatecznego zwycięstwa dzieliło załogę jeszcze kilka dni żmudnej pracy. Każdy z tych dni wypełniony był bohaterską pracą całej załogi robotniczej PRO, która w rezultacie dnia 11 bm. przeżyła swój najpiękniejszy dzień, wykonując całkowicie swe zadanie na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem. Pancernik „Gneisenau" został wydobyty.

Robotnicy i inżynierowie PRO zdali trudny egzamin. Udowodnili, że praca opromieniona ideą służenia ludowej ojczyźnie, zdolna jest pokonać wszystkie, największe nawet trudności.

(Grab.)

# Aktualne zadania organizacji partyjnych na wsi

Na wsi trwa obecnie wytężona praca. Chłopi przeprowadzają intensywnie omłoty, odstawiają zboże na punkty skupu, przygotowują się do siewów jesiennych, które zabezpieczą bogate plony w przyszłym, trzecim roku Planu 6-letniego. Przed wsią pracującą stoi obecnie również zadanie spłacenia podatku gruntowego i SFOR oraz przystąpienia do kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952.

### Czuwać nad przebiegiem akcji gospodarczych

Niedawno odbyły się gminne i gromadzkie zebrania w sprawie skupu zboża, kontraktacji trzody i spłaty podatku gruntowego i SFOR. Na zebraniach tych chłopi zaznajomili się z tymi zadaniami i omówili najlepsze formy ich wykonania.

Obecnie **głównym zadaniem wiejskich organizacji partyjnych jest czuwać nad należytym przebiegiem terminowego wykonania tych zadań i zobowiązań, które zostały przez chłopów podjęte, wykrywać niedociągnięcia i braki w toku pracy oraz pomagać w ich przezwyciężaniu.**

Czuwać nad właściwym przebiegiem akcji gospodarczych i politycznych na wsi, takich, jak planowy skup zboża, jak kontraktacja, czy spłata podatku gruntowego, nie znaczy patrzeć z daleka, z założonymi rękami, jak „idzie" skup zboża czy kontraktacja — lecz znaczy to, że trzeba się zbliżyć do sprawy, wgryźć w nią, to znaczy, że trzeba stanąć bliżej mas chłopskich — uświadamiać, przekonywać, uczyć je jak walczyć o pełne wykonanie leżących we własnym interesie zadań, znaczy przede wszystkim samemu dać przykład masom bezpartyjnym we wzorowym wypełnianiu obowiązku wobec państwa i mas pracujących.

Najważniejsze jest byśmy pamiętali o podstawowej metodzie pracy wśród mas, o metodzie uświadamiania i przekonywania.

**„Podstawową metodą naszej pracy partyjnej** — uczy towarzysz **Bierut — powinna być metoda uświadamiania i przekonywania. Siła, autorytet, wpływ ideowy i polityczny naszej partii opiera się na jak najściślejszej łączności, na codziennym związku z masami pracującymi".**

Zrozumiałe jest, że nie wystarczy powiedzieć chłopu, jakie przed nim stoją zadania i w jaki sposób powinien je wykonać. **Nie wystarczy go tylko poinformować, ale trzeba przekonać o tym, jakie znaczenie posiada dla niego samego, dla państwa, dla ludzi pracy miast i wsi terminowe, planowe oraz ponadplanowe odstawienie zboża na punkt skupu, zakontraktowanie w odpowiednim czasie trzody chlewnej i należyte wypełnienie warunków kontraktu, czy terminowej spłaty podatku gruntowego.**

### Dotrzeć do każdej gromady do każdego chłopa

Praca polityczno-uświadamiająca, jaką przeprowadzają organizacje partyjne na wsi, winna być jak najbardziej **szeroka i wszechstronna.** Chodzi o to, by dotrzeć do każdej zagrody, do każdego chłopa i wyjaśnić mu jak najdokładniej treść zadań zawartych w powziętych niedawno uchwałach Prezydium Rządu: uchwale o planowym skupie zboża, o powszechnej kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952, uchwale w sprawie siewów jesiennych i zwalczaniu spekulacji.

Dużą rolę mają tu do spełnienia agitatorzy. Toteż trzeba uzbroić ich w niezbędną wiedzę i argumenty. **Osiągniemy to, doszkalając systematycznie agitatorów,** organizując z nimi częste odprawy oraz stosując szeroką wymianę doświadczeń w ich pracy.

O tym, jakie wyniki daje należycie postawiona praca polityczno - uświadamiająca, wychowawcza wśród chłopstwa — wiemy z dotychczasowego doświadczenia pracy wielu organizacji partyjnych. I tak np. organizacja partyjna w gromadzie **Rozlazina pow. lęborskiego** należycie przygotowała gromadę do wykonania planowego skupu zboża. Dzięki wszechstronnej pracy uświadamiającej, w której wzięli udział wszyscy członkowie organizacji, dzięki kontroli przebiegu całości pracy związanej ze skupem zboża, gromada ta zakończyła omłoty przed terminem i pomyślnie realizuje roczny plan skupu. Albo przykład pracy Komitetu Gminnego w **Żurawcu, pow. elbląskiego.** Gmina Żurawiec osiąga znaczną poprawę na odcinku podaży żywca, dzięki szerokiej pracy uświadamiającej i wzmożeniu walki ze spekulacją.

### Więcej interesować się pracą GRN, ZSCh, ZMP

Obok dobrej pracy spotykamy jednak jeszcze dość często pracę złą, niezadowalającą, słabą. Weźmy np Komitet Gminny w **Pszczółkach pow. gdańskiego.** Do niedawna Komitet Gminny w Pszczółkach nie interesował się sprawą skupu zboża. W akcji skupu zboża nie brała dostatecznego udziału Gminna Rada Narodowa i Gminny Zarząd ZSCh. Główny błąd KG polegał na tym, że nie uaktywnił on masowych organizacji, że nie prowadził poprzez GRN i ZSCh pracy uświadamiającej wśród chłopów. Te błędy sprawiły w znacznej mierze, że wykonanie planów skupu zboża kulało, że odstawa zboża miała charakter żywiołowy, a nie planowy i zorganizowany.

**Współpraca z ZSL, z Gminną Radą Narodową, z organizacjami masowymi na wsi ma ogromne znaczenie,** zwłaszcza w obecnym okresie nasilenia robót jesiennych i realizacji przez chłopów swoich obowiązków wobec państwa.

Zwracanie większej uwagi na działalność tych organizacji, oraz na pracę GRN, zapewnienie im stałej opieki politycznej i pomocy w rozwiązywaniu trudnych zagadnień gospodarczych, skupienie wokół siebie jak najszerszego aktywu wiejskiego spośród tych organizacji i wciąganie go do codziennej walki o wykonanie zadań gospodarczych, o socjalistyczną przebudowę wsi — oto droga, jaką winny kroczyć nasze wiejskie organizacje partyjne w walce o gospodarcze, polityczne i kulturalne podniesienie wsi.

K. D.

# NOWY UKŁAD ZBIOROWY

## wyrazem socjalistycznego postępu w rybołówstwie

Obowiązujące dotychczas w rybołówstwie kutrowym i dalekomorskim układy zbiorowe w miarę narastania socjalistycznych form pracy i doskonalenia techniki połowów, a szczególnie wobec nowych zadań w realizacji Planu 6-letniego, wymagały w wielu punktach wprowadzenia uzupełnień i poprawek. Zrównując bowiem rybaków pod względem uprawnień z klasą robotniczą, regulując stosunek rybaków do przedsiębiorstwa, układy te nie mobilizowały jednak w dostatecznym stopniu ani administracji przedsiębiorstw połowowych do troski o załogi pływające, ani też rybaków do intensywnej walki o plan, o tańsze i coraz obfitsze połowy.

Zagadnienie to jest ważne tym bardziej, że spożycie ryb w kraju ciągle rośnie, że przejściowe trudności na rynku mięsnym, pogłębione machinacjami elementów spekulanckich, nakładają na rybaków obowiązek dostarczenia robotnikom i chłopom coraz większych ilości ryb. Rybacy, wykorzystując w pełni możliwości połowowe swoich jednostek, stosując przodujące doświadczenia swoich towarzyszy radzieckich, mogą w pełni wykonać te zadania.

Przy analizie braków dotychczasowych układów zbiorowych ma swoją wymowę fakt, że najwyższe nawet przekroczenie planu połowów tylko w minimalnym stopniu odbijało się na wzroście płac rybaków, że nie uwzględniano przy rozliczeniach tak istotnych w pracy rybaka momentów, jak obniżka kosztów połowów, bezawaryjne lub bezremontowe pływanie, wyszukiwanie obfitszych łowisk, zmniejszenie strat w sprzęcie itp. Obowiązujące układy nie dbały o ilość, asortymentowość i rentowność połowów, nie budziły inicjatywy załóg kutrów i trawlerów w tym kierunku, nie uzależniały od tych czynników zarobku rybaka.

Wobec sygnalizowania na każdej niemal naradzie rybackiej o brakach w obowiązujących układach zbiorowych, zostały one zrewidowane i **w ostatnich dniach sierpnia podpisano nowe umowy, znacznie jaśniej i zrozumialej, formułujące warunki płacy i pracy i stwarzające możliwości podniesienia zarobków w zależności od ilości i asortymentu złowionej ryby oraz oszczędnej gospodarki na jednostce pływającej.** Jeśli dotychczasowy zarobek rybaka składał się tylko ze stałego wynagrodzenia miesięcznego, niezależnego od wyników połowów oraz wynagrodzenia zmiennego tj. ściśle biorąc procentu od wartości złowionej ryby, to obecnie wprowadzono dalsze dodatkowe wynagrodzenie od wartości ryby złowionej ponad plan, za oszczędność na materiałach, sprzęcie i remontach oraz za wyższy asortyment połowów.

### Niższe koszty — wyższa płaca

Nowe układy zbiorowe, wprowadzające do pracy rybaka tak decydujące, choć pomijane dotąd elementy, jak **wynagrodzenie za połowy ponadplanowe, a przede wszystkim za obniżkę kosztów** dają możność osiągania znacznie wyższych zarobków. Obecnie **każdy rejs wykonany ponad plan przyniesie dalszy wzrost zarobków rybaka,** zwiększając równocześnie zaopatrzenie naszego rynku w rybę. Przy wykonaniu planu np. w 130 procentach na kutrze 17-metrowym, wynagrodzenie wzrasta w granicach od 1,1 proc. dla praktykanta, do 3,34 proc. dla szypra.

Szczególnie jednak **poważną pozycję wynagrodzenia stanowią osiągnięcia oszczędnościowe załogi.** Mają one poza tym również duże znaczenie dla konsumentów. Bowiem obniżenie zużycia paliwa, sieci, lin, desek trałowych itp., to nie tylko znaczny, bo sięgający 40 proc. wartości zaoszczędzonych materiałów, wzrost zarobków rybaków, ale i niższa cena ryby. **Premia oszczędnościowa, obliczana co kwartał, przysługuje jednak wyłącznie tym załogom, które wykonały swój plan.** Zasada ta powinna być ściśle przestrzegana, bo przecież nie ma mowy o oszczędności, jeżeli statek nie zużywa materiału, gdy stoi w porcie.

Wszystko to wskazuje, że **wynagrodzenie rybaka zależy przede wszystkim od jego wysiłków i od troski o powierzoną mu jednostkę.**

### O wyższy asortyment połowów

Zlikwidowane zostało dzięki nowemu układowi zbiorowemu ognisko stałych nieporozumień między rybakami a administracją wywołane tym, że druga pozycja wynagrodzenia — procent od wartości złowionej ryby, była dotąd obliczana według cen sztywnych, specjalnie ustalonych dla tego rodzaju rozliczeń, znacznie odbiegających od cen sprzedaży ryby. Nowy układ, zrywając z zasadą cen sztywnych, wprowadza do rozliczeń aktualne ceny ryb przy zakupie od rybaków indywidualnych i przedsiębiorstw spółdzielczych.

Jak duże przynosi to korzyści załogom wskazują następujące przykłady: jeśli dotychczas obliczano procent wynagrodzenia od ceny śledzia 2,76 zł za 1 kg, to obecnie oblicza się go od 3,30 zł. Przy łososiu oblicza się procent zamiast od 18 zł do 28 złotych za każdy kg itd. W rezultacie, przy utrzymaniu procentu od połowu dorsza na niezmienionym poziomie, przy śledziu wzrasta on o 16 proc. zaś przy łososiu o 44 proc.

W ten sposób **w układzie zbiorowym znalazła wyraz troska państwa i rybaków o podniesienie asortymentu połowów na rzecz gatunków ryby bardziej wartościowej.** Tak wysoka podwyżka płac przy połowach ryby wysokogatunkowej wpłynie decydująco na kierunek rozwoju naszego rybołówstwa.

### Na lądzie bez strat

Postój remontowy był dotychczas dla każdego rybaka, otrzymującego w czasie jego trwania tylko wynagrodzenie stałe (bez zmiennego) przyczyną poważnego obniżenia zarobków. Sprawa ta była często poruszana zarówno w „Arce" jak i „Dalmorze", ale nie istniały podstawy prawne dla jej uregulowania.

Nowy układ zbiorowy ostatecznie reguluje tę palącą sprawę. Przewiduje on mianowicie, że **pracownicy morscy, pozostający na lądzie, mają obowiązek wykonywania pracy stosownie do posiadanych kwalifikacji i są opłacani na zasadach obowiązujących innych pracowników lądowych.** Kwalifikowanie i zaszeregowanie rybaków do grup uposażeniowych określa Społeczna Komisja Kwalifikacyjna w oparciu o tablice zaszeregowań, dołączoną do układu. W czasie pracy na lądzie rybakom przysługują uprawnienia pracowników lądowych.

Poza tym układ reguluje również tak istotną sprawę, jak **praca załogi podczas krótszego postoju,** nakładając na nią obowiązek remontów i konserwacji, przewiduje wyższe stawki za udział w pracach ratowniczych, podnosi wysokość ubezpieczenia za sprzęt własny, pozostawiony na statku i rozwiązuje sprawę odpoczynku rybaka, szczególnie dotychczas niejasną, ustalając, że w zamian za każdą niedzielę lub święto, spędzone na morzu, załogi otrzymują jeden dzień wolny od pracy w czasie sztormu, remontu itp.

### Nowy układ zbiorowy musi znać każdy rybak

**Nowy układ w porównaniu z dotychczas obowiązującym jest wyrazem postępu w rybołówstwie,** jest wyrazem walki o socjalistyczne budownictwo w Polsce Ludowej, nakładającej na rybaków te same zadania, jakie podjęła oddawna cała klasa robotnicza.

Stawia to również ważne zadania przed Związkiem Zawodowym Pracowników Żeglugi. A więc przede wszystkim, — szczególnie wobec błędów popełnionych przy wprowadzaniu poprzedniego układu, — **spopularyzowanie wśród rybaków nowej umowy zbiorowej, omówienie jej we wszystkich szczegółach, wyjaśnienie jakie korzyści przynosi ona załogom pływającym, rozwiązując te wszystkie sprawy, które do ostatnich dni jeszcze stanowiły źródło nieporozumień pomiędzy administracją, a szeregowym pracownikiem.**

Nowy układ zbiorowy bowiem wtedy tylko spełni swoje zadania, jeśli załogi rybackie zrozumieją jego znaczenie, jego postępowy charakter, jego pozytywny wpływ, jaki może wywrzeć na podniesienie zarobków rybaka, obniżenie cen ryby i usprawnienie eksploatacji jednostek pływających. **Wprowadzeniu nowego układu musi towarzyszyć szeroko rozwinięta kampania polityczno-uświadamiająca.** Nie wolno bowiem w żadnym wypadku dopuścić do takiego błędu, jaki popełniono w przeszłości, że rybacy nie znali swojego układu, nie wiedzieli jakie przysługują im uprawnienia i w jaki sposób kształtują się ich zarobki.

(m).

## Z notatnika trójmiasta

### Kiepska zabawa

*W ostatnich dniach sierpnia na ulicę Wolności w Nowym Porcie przybyli ludzie z kilofami i łopatami na ramieniu. Obejrzeli chodnik od ul. Władysława IV do ul. Parafialnej, postukali kilofami i odeszli, by powrócić nazajutrz. W drugim dniu wyrwali kilka płyt i znowu odeszli. W trzecim dniu poszły już w ruch łopaty i dość duży odcinek chodnika zamienił się w głęboki rów.*

*— Co też tu będą nowego zakładać — zastanawiali się mieszkańcy domów przy tej ulicy — nowe przewody wodociągowe, kable telefoniczne, czy elektryczne?*

*Ponieważ, jednak, po wykonaniu rowu robotnicy więcej się nie zjawili, pytanie pozostało bez odpowiedzi. Dzieci natomiast uznały, że rów wykopano dla ich zabawy. I doskonale się bawią — robią tam jeziora i budują tamy.*

*Zabawa taka trwa dotychczas. Może jednak czas już ją zakończyć, szczególnie, że wieczorami i nocami rów staje się pułapką dla powracających z pracy w porcie robotników, marynarzy i innych przechodniów.*

*A jakie jest w tej sprawie zdanie oddziału drogowego Prezydium MRN w Gdańsku, odpowiedzialnego za stan ulic w mieście?*

*(Na podstawie korespondencji J. Małka opracował Jog.).*

# Remonty budynków mieszkalnych muszą przebiegać sprawnie

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane i „Fachowość", wykonujące w br. naprawy budynków mieszkalnych z kredytów FGM, ogólnie biorąc, wzmogły ostatnio poważnie tempo prac. Pozwala to przypuszczać, że remonty zostaną wykonane w terminie.

**Załogi obu przedsiębiorstw zwiększyły również troskę o jakość robót, wskutek czego ilość braków jest coraz mniejsza.**

**Do dalszej poprawy jakości remontów przyczyni się niewątpliwie kontrola ze strony czynnika społecznego — przedstawicieli komitetów blokowych i lokatorów. Wypłata ostatecznych rachunków przedsiębiorstwom za wykonane prace uzależniona jest obecnie od opinii o jakości robót, wydanej przez zainteresowanych mieszkańców.**

Do przyśpieszenia tempa robót i polepszenia ich jakości przyczyni się niewątpliwie również utworzenie przy Zarządzie Budynków Mieszkalnych referatu stałego nadzoru. Zatrudnieni w nim inspektorzy, odwiedzając systematycznie miejsca robót, będą mogli zawczasu zauważyć występujące w toku prac niedociągnięcia i szybko je likwidować.

Zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwach remontowych i widoczna poprawa, którą obserwujemy zarówno w jakości wykonanych remontów jak i w planowym objęciu naprawami dużej ilości budynków mieszkalnych, świadczą o tym, że w obu przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w MPRB dużo zmieniło się na lepsze. Nie znaczy to jednak, że już całkowicie został zabezpieczony sprawny przebieg remontów.

Brakiem, o którego likwidację dotąd nikt się nie zatroszczył, jest nieuzasadnione przewlekanie niektórych robót.

Typowym tego przykładem jest mieszkanie robotnika portowego ob. **Wacława Makieja, w Nowym Porcie, przy ul. Bliskiej 9.** Drobne roboty w tym lokalu, przeprowadzane przez „Fachowość", ciągną się z przerwami od kilku miesięcy. Wypadków podobnych jest sporo.

Kierownictwo przedsiębiorstwa tłumaczy powolne tempo robót brakiem materiałów. Tłumaczenie to nie jest przekonywujące. Kryje się za nim raczej brak planowości w pracy. Bo kilogram gwoździ, z braku którego wstrzymano w jednym z domów końcowe roboty, można było zawsze znaleźć. O poważnych brakach w organizacji pracy przedsiębiorstwa świadczy inny przykład — przewlekanie wykończenia remontu w budynku przy ul. Bliskiej w Nowym Porcie z powodu braku... piasku.

Istotną przyczyną, powodującą niedotrzymywanie przez „Fachowość" terminów ukończenia robót jest brak dokładnych harmonogramów prac. Robotnicy przerzucani są z jednej roboty na drugą, przed ukończeniem poprzedniej.

**Przewlekanie remontów stanowi poważną bolączkę lokatorów wielu domów i należy je jak najszybciej zlikwidować. Kierownictwo „Fachowości" i MPRB muszą dołożyć starań, by okres remontu poszczególnych mieszkań trwał jak najkrócej.**

J. K.

*Robotnicy pracujący przy budowie bloków mieszkalnych przy ul. Kartuskiej, podnoszą z każdym dniem wydajność pracy. Dwójka zbrojarzy, składająca się z Stanisława Wyki i Zygfryda Rabe osiągnęła w sierpniu 150 proc. normy.*

*Na zdjęciu: zbrojarze przy pracy.*

# Spekulują nawet cukierkami

Funkcjonariusze M. O. w Tczewie wykryli w tych dniach nielegalną fabrykę wyrobów cukierniczych. Właścicielem jej był przedwojenny cukiernik Antoni Kozłowski.

Zorganizowana w mieszkaniu matki Kozłowskiego produkcja cukierków odbywała się w antysanitarnych warunkach. Nielegalna fabryka rozpoczęła produkcję w czerwcu br. i „prosperowała" do dnia 3 września. Miesięcznie przerabiano w niej ok. 100 kg cukru. Wyroby swoje sprzedawał Kozłowski na wiejskich jarmarkach sam oraz za pośrednictwem kilku pomocników.

W toku śledztwa ujawniono, że Kozłowski nie tylko handlował cukierkami własnej produkcji, ale równocześnie spekulował słodyczami, kupowanymi w sklepach handlu uspołecznionego.

Spekulant został osadzony w areszcie.

# Przodujący junacy III turnusu

## brygad „SP" w województwie gdańskim

W III turnusie pracy brygad „SP" w woj. gdańskim wysunęli się na czoło junacy 20 brygady, którzy plan pierwszego okresu wykonali w 160 proc. W brygadzie tej znajduje się młodzież z woj. białostockiego. Spośród junaków najlepsze wyniki uzyskali: **Henryk Zabis — 645 proc. normy, Henryk Kolwer — 638 proc. i Marian Orłowski — 320 proc. normy.**

Drugie miejsce zajęła „19-ka", która wykonała plan pracy w 149 proc. W tej brygadzie pracuje młodzież z woj. katowickiego. Przodującymi junakami są: **Józef Klauze — 320 proc. normy, Karol Szelner — 310 proc. i Jan Niewiński — 300 proc.**

Pracująca w 18 brygadzie młodzież z woj. krakowskiego wykonała plan w 142 proc. Tytuły przodujących junaków zdobyli w tej brygadzie: **Franciszek Knapik — 700 proc. normy, Ignacy Mazurek 450 proc. i Zdzisław Styczeń — 400 proc.**

Wszyscy przodujący junacy otrzymali z Komendy Wojewódzkiej „SP" cenne nagrody.

# Rozwój ruchu racjonalizatorskiego

## w Zjednoczeniu Elektromontażowym

Załoga Gdańskiego Zjednoczenia Elektromontażowego, współzawodnicząc z innymi pokrewnymi zjednoczeniami w dziedzinie racjonalizacji pracy, zgłosiła ostatnio wiele nowych projektów usprawnień pracy.

Cztery nowe pomysły racjonalizatorskie zgłosili pracownicy zatrudnieni przy budowie elewatora w Gdańsku: **Bronisław Piwowar**, który usprawnił m. in. obtaczanie panewek, **Józef Iglelski i Bolesław Sędrowicz.**

Wszystkie zgłoszone projekty zostały już zastosowane praktycznie i przynoszą duże oszczędności.

# Mieszkańcy ul. Długiej otrzymają bm. gaz

W Związku ze zwiększeniem się liczby ludności w odbudowywanym Starym Gdańsku, gazownia miejska przystąpiła do odbudowy sieci gazowej.

W chwili obecnej prowadzone są prace na ul. Długiej i Lastadia. Przy kopaniu rowów, którymi będą przebiegać przewody gazowe, pomaga dobrowolnie zamieszkała przy tych ulicach ludność. Dzięki temu roboty posuwają się szybko naprzód i już w końcu bm. lokatorzy nowych domów przy obu ulicach otrzymają gaz. (d.)

# GŁOS SPORTOWY

## Trzeci dzień Spartakiady

# Wspaniałe walki bokserów na ringu w Łodzi

ŁÓDŹ. W dalszym ciągu turnieju pięściarskiego doszło do pojedynku **Bazarnika z Tyczyńskim** w wadze piórkowej. Była to najpiękniejsza z dotychczasowych walk. Przyznano zwycięstwo Bazarnikowi po wyrównanej walce. **Grzywocz** przegrał zasłużenie z agresywnym i twardym **Woźniakiem. Gościański** błyskawicznie znokautował w pierwszych sekundach walki **Famulickiego.**

**Wyniki ciekawszych walk:**

Waga musza: Anielak (Włókniarz) przegrał zasłużenie z Faską (Stal), Murawski (Budowlani) po ładnej walce wypunktował Justkę (CWKS)

**Waga kogucia:** Stefaniuk (Gwardia) wypunktował Wesselego (Włókniarz), Woźniak (CWKS) wygrał nieznacznie na punkty z Grzywoczem (Górnik). Gren (Bud.) zwyciężył na punkty Frydrycha (Stal).

**Waga piórkowa:** Olczyk (Włókniarz) przegrał z Izydorczykiem (Spójnia). Tyczyński (Gwardia) uległ Bazarnikowi (Stal), Soczewiński (Kolejarz) wygrał z Rudnerem (Budowlani).

**Waga lekka:** Antkiewicz (Gwardia) wysoko zwyciężył na punkty Kaczmarka (Ogniwo), Kudłacik (Kolejarz) wygrał z Rosiakiem (Spójnia). Panke (CWKS) przegrał z Suszką (Stal).

**Waga lekko-półśrednia:** Ścigała (Włókniarz) wygrał z Sobka (CWKS). Strenk (Budowlani) uległ Kempie (Stal). Komuda (Gwardia) pokonał Wytyka (Kolejarz).

**Waga półśrednia:** Nagajski (Włókniarz) pokonał na punkty Kazimierczaka (Stal).

**Waga lekkośrednia:** Musiał (CWKS) wypunktował minimalnie Zelke (Spójnia).

**Waga średnia:** Dampc (Unia) wypunktował Tomika (Górnik).

**Waga półciężka:** Szymura (Gwardia) wygrał przez t.k.o. w 3 rundzie z Wojciechowskim (Unia).

**Waga ciężka:** Jaskóła (Włókniarz) wygrał na punkty z Kosturkiewiczem (Stal) Gościański (CWKS) znokautował Famulickiego (Gwardia).

**Po dwóch dniach turnieju prowadzi Gwardia 17 pkt. przed CWKS — 14 pkt., Stalą — 13 pkt. i Włókniarzem — 9 pkt.**

## Jeszcze jeden rekord Polski w pływaniu

WARSZAWA. W trzecim dniu zawodów pływackich odbyły się przedbiegi w trzech konkurencjach.

**Zawody te przyniosły nowy rekord Polski na 50 m z granatem, który ustanowił Belczyk (Ogniwo) uzyskując czas 31,8 sek.** Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do **Zimnego** i był o 0,2 sek. gorszy.

Poza tym w przedbiegach padło kilka dobrych wyników z których na wyróżnienie zasługują: czas **Gremlowskiego** (Ogniwo) na 200 m st. dow. — 2:19,7, który jest tylko o 0,1 gorszy od rekordu Polski oraz wynik uzyskany przez **Dzikównę** (Ogniwo) na 400 m st. dow. — 6:08,2.

## Dobrzańska mistrzynią w dysku

Do najbardziej interesujących konkurencji lekkoatletycznych rozegranych w trzecim dniu Spartakiady należy dysk kobiet.

**Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Dobrzańska** (Kolejarz) **rzutem 38,92** przed **Konikówną** (Kolejarz) — 38,23 i **Kozłowską** (Spójnia) — 36.11.

# Sport na Wybrzeżu

### MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA ELBLĄGA

Żywotna sekcja motorowa ZKS „Stal" organizuje w dniu 16 bm. o godz. 14 uliczne wyścigi motocyklowe o mistrzostwo miasta Elbląga i przechodni puchar Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Biegi motocyklowe odbędą się na trasie ulic: **Królewiecka, Szymanowskiego i Moniuszki.** Długość jednego okrążenia wynosić będzie 1400 m. Wyścig rozegrany zostanie w kategoriach maszyn od 125 ccm do 500 ccm.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Stali" w Elblągu przy ul. Słonecznej 11.

### ZAWODY PŁYWACKIE W SZTUMIE

W Sztumie odbyły się zawody pływackie młodzieży szkolnej na dystansie 25 m stylem dowolnym. W zawodach brało udział 43 chłopców i 23 dziewczynki z miejscowej szkoły podstawowej. W konkurencji chłopców pierwsze miejsce zdobył utalentowany 14-letni **Fietko** w czasie 17,6 sek. W konkurencji dziewcząt zwyciężyła **Jolanta Stryjkowska** w czasie 27 sek.

Zawody połączone były ze zdawaniem norm na BSPO

# Teatry

FILHARMONIA BAŁTYCKA — w sali teatru „Wybrzeże" we Wrzeszczu — w czwartek i sobotę o godz. 19 opera G. Pucciniego „Madame Butterfly".

# Kina

**GDAŃSK**

„ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Podróże Guliwera" godz. 16, 18 i 20.
„Bajka" we Wrzeszczu — „Skarb", godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń" we Wrzeszczu — „Za wami pójdą inni" — poniedziałki, środy i piątki godz. 17 i 19
„Marynarz" w Nowym Porcie — „Historia jednego wynalazku", godz. 18 i 20.
„Polonia" w Oliwie — „Za cenę życia", godz. 16, 18 i 20.

**SOPOT**

„Polonia" — „Hrabia Monte Christo", część I, godz. 16, 18 i 20.
„Bałtyk" — „Córki Chin", godz. 16,30, 18,30 i 20.30.

**GDYNIA**

„Warszawa" — „Zabawna historia", godz. 16, 18 i 20.
„Atlantic" — „Hrabia Monte Christo", część II godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana" — „Zahartowani", godz. godz. 16, 18 i 20.

# Radio

**PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na piątek 14 września 1951 r.**

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy, chwila muzyki — lok., 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiad. poranne, 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert 6.00 — Wiad. poranne, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Motywy ludowe w pieśni i tańcu, 6.45 — Program dnia 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego, — lok., 6.53 — Wiadomości Wybrzeża — lok., 7.00 — Dziennik, 7.15 — Muzyka, 7.55 — Wiad. poranne, 8.00 — Przerwa, 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety, 11.52 — Pieśń masowa, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał, 12.04 — Dziennik 12.15 — Wieś tańczy i śpiewa, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.45 — Na swojską nutę, 13.15 — Komunikat dla rybaków — lok., 13.16 — Wiadomości ze wsi i dla wsi — lok., 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka, 14.30 — Powieść, 14.50 — Muzyka, 15.30 — Aud. dla świetlic dziec., 15.50 — Recenzja, 16.10 — Muzyka 16.20 — Muzyka dla wszystkich — lok 16.40 — Pogadanka morska Zbigniewa Rawicza — lok., 16.50 — Nasi korespondenci piszą — lok 17.00 — Wiad. popołudniowe, 17.05 — Reportaż 17.15 — Koncert, 18.00 — Nowości poetyckie, 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 18.30 — Recital skrzypcowy Henryka Sienkiewicza — lok., 18.50 — Reportaż z gazowni Mirosławy Walickiej — lok., 19.00 — lok., 19.20 — Pieśni Wybrzeża — lok 19.25 — Rep literacki „Rozmowa o dwóch miastach" — opr zespołowe — lok., 19.45 — Pieśń masowa — lok., 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 19.58 — Stan pogody, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.26 — Wiad sportowe, 20.30 — Koncert masowy 21.15 — Muzyka, 21.45 — Wspomnienie robotnicze, 22.00 — Muzyka i aktualności 22.30 — Ostatnie wiadomości 23.10 — Koncert 23.50 — Muzyka, 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok., 23.59 — Hymn i koniec audycji

(23)

L. Szejnin

# REWIZYTA

## Z TAJEMNIC WYWIADU WOJSKOWEGO

Pojechać tam, przejść „doszkolenie" w głównej kwaterze gestapo, poznać tę całą diabelską kuchnię — to dobra myśl. Co prawda wyjazd kryje w sobie mnóstwo niespodzianek i nieprzewidzianych niebezpieczeństw, ale i odmowa jest niemniej ryzykowna. Można ściągnąć na siebie podejrzenie.

Odpowiedź z Berlina nadeszła w ciągu kilku dni. W depeszy skierowanej do Heidla zawiadomiono, że propozycja wyjazdu Speiera do Niemiec została przyjęta.

— Winszuję!' — wrzasnął Heidel wymachując, jak szalony, blankietem szyfrowanej depeszy. — A co? Nie mówiłem? Kochany kolego, cieszę się z całego serca... Jutro będą gotowe wszystkie dokumenty, pieniądze i adresy. Poproszę was, przy okazji zabierzcie paczkę do mojej Mili... Powie jej pan, jak ja tu opływam we wszystko. Będzie bardzo rada. Radzę zamieszkać w hotelu „Aldon". Co prawda, drogi, ale do diabła przecież macie prawo mieszkać z komfortem. Zaopatrzę was dobrze na drogę, nie zabraknie wam pieniędzy. A poza tym ponieważ zawsze ustne sprawozdanie jest lepsze od pisemnego, poproszę, abyście opowiedzieli w dowództwie o naszej pracy, o wszystkich jej szczegółach, o naszych zwycięstwach. Wieczorem poinformuję was dokładnie.

Amosow wysłuchał z przyjemnością ostatniej obietnicy. Nie miał nic przeciwko temu, aby być dobrze „poinformowany".

Wieczorem Heidel zaczął go wtajemniczać w bieg spraw. Wymienił dokładnie wszystkie punkty, w których były utworzone dywersyjno-szpiegowskie szkoły, podał ilość osób przyjętych na wyszkolenie i wtajemniczył w najbliższe plany wywiadu. Szczególne znaczenie dla Amosowa miały konspiracyjne adresy podane przez Heidla.

— Na razie podam wam ustnie wszystkie punkty, adresy i hasła, abyście się mogli zorientować. A przed wyjazdem dam wam te wszystkie dane na piśmie — powiedział Heidel.

Prosił także o powiadomienie Berlina o tym, że stale wzrasta ruch partyzancki i że walka z partyzantami jest niezwykle trudna.

— W Berlinie — skarżył się — nie uświadamiają sobie dokładnie niebezpieczeństwa, jakie kryje się w ruchu partyzanckim. Poza tym nie biorą zupełnie pod uwagę specyficznych właściwości terenu — błot nie do przebycia i gąszczów leśnych utrudniających przemarsz na wschód. Nasi żołnierze boją się lasów, w których każde drzewo, każdy pień, każdy krzak mierzy do nich z karabinu. Czołgi są tu bezradne. Żadna mapa nie daje wyobrażenia o tych leśnych ścieżkach i ścieżynkach, w których my się gubimy, gdy tymczasem partyzanci znają każde drzewo jak swoje pięć palców. Co zaś do chłopów — powiedźcie im wyraźnie: Nie możemy na nich liczyć. Nawet wyznaczone przez nas nagrody za dostarczanie wiadomości o partyzantach nie dały żadnych wyników. Ponadto mają partyzanci w każdej chacie swojego człowieka. Wszystkich trudno wystrzelać. Ale najstraszniejsza rzecz to błyskawiczna szybkość, z jaką powstają oddziały partyzanckie. Jeszcze nie zdążymy dobrze opanować terenu, a już pojawiają się tam partyzanci... Zlikwidowanie ich zaś jest łatwe tylko w berlińskich kancelariach!...

W miarę jak pan Heidel wygłaszał swoje poglądy na partyzantkę, narastał w nim gniew, twarz oblewała się szkarłatem.

Amosow słuchał z zadowoleniem jego szczerych skarg. Widocznie partyzanci sprawili mu już wiele kłopotów.

Po skończonej rozmowie Heidel położył się, aby odpocząć. Korzystając z tego Amosow pod pozorem przechadzki poszedł do Anastazji Nikiticzny. Musiał przed wyjazdem przekazać za jej pośrednictwem niektóre dane dowódcy partyzanckiego oddziału.

Staruszka siedziała w domu, zajęta szyciem. Ola czytała książkę. Ucieszyła się serdecznie z przybycia Amosowa i zaczęła mu opowiadać o tym, jak partyzanci urządzili się w lesie.

— Poczekaj, Oleńko, — przerwała jej Anastazja Nikiticzna — później opowiesz, teraz przygotuj nam herbatę.

Ola poszła do kuchni, a Sergiusz Michajłowicz przekazał Anastazji Nikiticznej wiadomości dla dowódcy.

Kobieta słuchała go bardzo uważnie, starając się zapamiętać każde słowo. Nie robiła żadnych notatek.

Amosow prosił, aby przekazała wiadomość, że wyjeżdża na pewien czas w nieokreślonym kierunku.

— Jeżeli — dodał — zgłosi się do was łącznik od dowódcy i zapyta o mnie, powiedźcie mu tylko: „Pojechał z rewizytą". Jasne?

— Zupełnie — odpowiedziała Anastazja Nikiticzna i nie wypytywała Amosowa o nic więcej.

### W BERLINIE

Następnego dnia Heidel wręczył Amosowowi uroczyście niemiecki paszport, przepustki, pieniądze i listy polecające. Jednocześnie „zorganizowano" dla pana Heidla dużą paczkę, którą Amosow miał odwieźć do Berlina.

W ostatniej chwili, kiedy Amosow wsiadł już do wozu, Heidel wręczył mu opieczętowaną paczkę.

— Jest tam wszystko, o czym trzeba zameldować dowództwu — powiedział. — Proszę odpieczętować tę paczkę w kwaterze głównej, w Berlinie. No, drogi kolego, z całego serca życzę szczęśliwej podróży.

Wydawca: RSW „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315-72. Sekretariat redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80 do 65. — Biuro ogłoszeń: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346 51-52-53.
Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł 25 gr. K-to PKO XI/6400. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk. W-2-12787